Pojedyńczy egzemplarz 15 groszy. Dzisiejszy numer zawiera 6 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 114 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek 29 września 1931 roku. | Rok XI

Polska w hołdzie Przybyszewskiemu

Uroczyste przeniesienie zwłok śp. Przybyszewskiego do nowego grobowca.

Z Torunia donoszą:

W sobotę, dnia 26 bm. w Górze pod Inowrocławiem odbyło się uroczyste przeniesienie trumny ze zwłokami wielkiego syna ziemi nadgoplańskiej, Stanisława Przybyszewskiego, do ufundowanego przez miejscowe społeczeństwo grobowca.

Znakomity poeta, jak wiadomo, zmarł nagle w listopadzie 1927 r. podczas swego pobytu u pp. Znanieckich w Jarontach i pochowany został czasowo w ich rodzinnym grobowcu.

W uroczystościach dzisiejszych, które rozpoczęły się nabożeństwem w kościele parafjalnym w Górze, wzięli udział m. in.: wojewoda poznański Raczyński w otoczeniu przedstawicieli władz, rektor Uniwersytetu Poznańskiego dr. Sajdak, brat zmarłego poety — Leon Przybyszewski, radca ministerjalny Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Wójcicki, kurator okręgu szkolnego poznańskiego dr. Namysł, delegacje organizacyj literackich i stowarzyszeń społecznych ze sztandarami, młodzież szkolna, przedstawiciele instytucyj społecznych, okoliczni ziemianie i miejscowe społeczeństwo.

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się na okalający kościół cmentarz, przed grobowiec pp. Znanieckich. Nad trumną, którą wynieśli z krypty grobowca strażacy, przemówił ks. prof. Skaziński z Poznania, który podniósł wielkie zalety ducha piewcy wielkopolskiego i jego patrjotyzmu. Po tem przemówieniu orszak żałobny ruszył do odległego o kilkadziesiąt metrów grobowca Stanisława Przybyszewskiego, położonego w miejscu, skąd roztacza się wspaniały widok na rozległe pola.

Przed grobowcem zabrał głos przewodniczący komitetu budowy grobowca kurator Namysł, który w pięknych słowach pożegnał śmiertelne szczątki Przybyszewskiego, chór zaś wykonał szereg pieśni. Następnie trumnę umieszczono w grobowcu.

Pomnik, pod którym złożono liczne wieńce, ma kształt kilkumetrowej wysokości kolumny z piaskowca. Na cokole znajduje się tablica marmurowa z plakietą bronzową, wyobrażającą Stanisława Przybyszewskiego oraz symboliczny wieniec laurowy.

W godzinach popołudniowych odbyła się druga część uroczystości, w której wzięli udział wszyscy przedstawiciele władz i społeczeństwa, obecni przy przeniesieniu zwłok, mianowicie w sali parku miejskiego w Inowrocławiu odbyła się uroczysta akademja, na której wstępne słowo wygłosił kurator okręgu szkolnego poseł dr. Namysł, zaś dr. Kazimierz Czachowski wygłosił przemówienie na temat „Syn Ziemi Kujawskiej i poeta pozaziemskiej tęsknoty".

Resztę programu akademji wypełniły produkcje orkiestry 59 p. p. oraz chóru „Echa" z Poznania. (Pat.)

—o—

Tragiczna śmierć hr. A. Skrzyńskiego

B. premjer zginął w katastrofie samochodowej

Ostrów Wlkp. (Pat.) W dniu 25-tym bm. zmarł b. prdmjer Aleksander Skrzyński na skutek odniesionych obrażeń podczas katastrofy samochodowej na szosie Krotoszyn — Ostrów Wlkp. między Łąkocinami a Lankami. B. premjer Al. Skrzyński wyjechał 25 bm. popołudniu wraz płk. Morawskim, attache wojskowym przy poselstwie polskiem w Berlinie, samochodem płk. Morawskiego z Oporowa pow. leszczyńskiego na polowanie pod Częstochowę. — Oprócz nich znajdowali się w samochodzie Marjan Majer, szofer, oraz strzelec Szymański. Katastrofa nastąpiła podczas mijania jednokonnego wozu na wymienionym odcinku. Samochód, prowadzony przez płk. Morawskiego, wywrócił się do rowu. Prócz p. Skrzyńskiego obrażeń doznał strzelec Szymański. Płk. Morawski oraz szofer Majer nie odnieśli żadnych obrażeń. Zwłoki Al. Skrzyńskiego odwieziono do kostnicy szpitala w Ostrowiu. Dochodzenie na miejscu prowadzi podprokurator sądu okręgowego Greinert i komendant policji w Ostrowie Złotogórski. Nazwiska właściciela wozu dotąd nie stwierdzono.

ŻYCIORYS ŚP. ALEKS. SKRZYNSKIEGO.

Śp. Aleksander Skrzyński urodził się w roku 1884 w Zagórzanach w Małopolsce w majątku rodowym. Studja odbył w Krakowie i w Monachjum i ukończył ze stopniem doktora filozofji. W r. 1906 Aleksander Skrzyński wstąpił do służby dyplomatyczne austro-węgierskiej. W chwili wybuchu wojny był sekretarzem ambasady austro - węgierskiej w Paryżu. Podczas wojny służył w armji austro-węgierskiej, jako szeregowiec. Pełniąc służbę wojskową, uzupełnił studja prawnicze i uzyskał na uniwersytecie wiedeńskim stopień dr. praw. Z chwilą powstania brał udział w podpisaniu przymierza polsko-rumuńskiego. W grudniu 1922 r. objął tekę spraw państwa polskiego śp. Aleksander Skrzyński został mianowany posłem w Rumunji i w r. 1921 zagranicznych. Za jego urzędowania przeprowadzona została sprawa uznania granic Polski przez państwa sprzymierzone. W maju 1923 r. z chwilą utworzenia gabinetu centro-prawego złożył tekę, brał jednak udział w delegacjach na Ligę Narodów. W r. 1924 objął ponownie tekę spraw zagranicznych w gabinecie Grabskiego. Na ten okres jego urzędowania przypada zawarcie Konkordatu z Watykanem i wypracowanie w Genewie t. zw. Protokółu Genewskiego. We wrześniu r. 1924 śp. Aleksander Skrzyński brał udział w doprowadzeniu do skutku paktu lokarneńskiego. W grudniu r. 1925 stanął na czele gabinetu koalicyjnego, piastując jednocześnie tekę spraw zagranicznych. Z chwilą utworzenia gabinetu Witosa w maju 1926 r. ustąpił ze rządu. W ostatnich latach występował ś. p. Aleksander Skrzyński niejednokrotnie publicystycznie, wydając m. in. książkę pt. „Polska a pokój" w języku angielskim. W tym czasie powołany został na superarbitra w sporze o terytorjum Tacna - Rrica pomiędzy Peru a Chile.



Śp. Aleksander Skrzyński.

Klęska powodzi

POWÓDŹ WYRZĄDZA WIELKIE SZKODY.

Bielsko, (Pat). Powódź, która tak ciężko dotknęła kilka gmin na Śląsku Cieszyńskim, zagraża znowu poważnem zniszczeniem. Wskutek trwających tam deszczów, wystąpiła silnie z brzegów Iłownica, zalewając kilka zabudowań w Bronowie. Stan wody na Wiśle podniósł się w ciągu ostatniej nocy i dnia dzisiejszego o 2½ mtr. **Wody Wisły wystąpiły z brzegów i zalały gminę Narzecze, kolonję Prądy i Gołysz.** Starosta bielski zarządził pogotowie oddziałów pionerskich.

Bielsko, (Pat). Powódź na terenie powiatu bielskiego przybiera rozmiary katastrofalne. Stan wody na Wiśle podniósł się w ciągu nocy bardzo gwałtownie, osiągając 6 metrów i 20 ctm. ponad stan normalny. Wisła wystąpiła z brzegów na wielkich przestrzeniach, zalewając około 80 zabudowań. Pod Strumieniem podmyty został wał ochronny, nad naprawą którego pracuje straż pożarna. Rzeka Iłownica rozlała na szerokości ½ km., zalewając odcinek drogi powiatowej miedzy granicami Zabrzeg i Ligotą, co uniemożliwia wszelką komunikcję na tym odcinku. Również wylała rzeka Jasieniczanka.

Tarnów, (Pat). Skutkiem nieustannie trwającego deszczu podniósł się znacznie poziom wody w Dunajcu, wynosząc 360 cm. We wsi Lusławice rzeczka Raleśnica, dopływ Dunajca, wylała zalewając 18 domów. Przybór następuje ustawicznie mniej więcej 25 cm. na godzinę. Również podniósł się poziom wody rzeki Białej między stacjami Bobowa a Stróżany. Na przestrzeni 7-u klm. Biała uszkodziła tor kolejowy, rozlewając szeroko swe wody.

Kraków. (Pat.) Po ostatnich deszczach stan wód na wszystkich dopływach karpackich Wisły znacznie się podniósł. Soła w Żywcu podniosła się do poziomu 185 cm. ponad poziom normalny. Dopływ Soły, Nichulina w Rajczy zalała kilka domów. Powiatowy komitet powodziowy w Żywcu od wczoraj uruchomiony.

Skawa zalała gościniec między Makowem a Suchą, a także i dolną część gm. Sucha oraz niżej położone części Makowa. Zagrożone są mosty drewniane pod Jordanowem, Osielcami, dwa w Makowie i dwa w Suchej.

Skawa w Wadowicach przybrała do 280 cm. ponad stan normalny i dalej przybiera. Most w Jaroszowicach zerwany i woda niesie go na most wadowicki.

Tor kolejowy Wadowice — Sucha w kilku miejscach zalany. **W Zembrzycach 20 domów zostało zalanych. Komunikacja przerwana z powodu zerwania mostu. Ludność ewakuowano i rozlokowano w najbliższem sąsiedztwie.**

Raba i Mszanka w Mszanie Dolnej wezbrały. Stan wód przewyższa dotychczas notowane poziomy. Droga do Lubomierza zalana, most zagrożony.

W Mysłowicach stan wody na Rabie wynosi 3,50 mtr. ponad poziom normalny. Od strony Mszany dolnej spływa w wielkiej ilości drzewo. **Komunikacja na drodze Kraków — Zakopane przerwana.** Jeden z dopływów Raby zalał dzielnicę Łapanowa.

Dunajec w Nowym Sączu wezbrał do 3,30 mtr., t. j. 2,15 mtr. ponad stan normalny. Kamienica Nowojowska zalewa niżej położone dzielnice Nowego Sącza. Komunikacja drogowa Nowego Sącza z Krynicą przerwana z powodu zalewu drogi. Woda na Dunajcu w dalszym ciągu przybiera.

SKRÓTY

* **Madryt.** Po długich i burzliwych obradach nocnych, które zakończyły się dopiero o godz. 7,45, kortezy uchwaliły artykuły wstępny i pierwszy nowej konstytucji. Artykuły te określają, że Hiszpanja jest republiką demokratyczno-robotniczą.

* **Morawska Ostrawa.** W miejscowości Połom koło Hranic w północnych Morawach nacjonaliści niemieccy zdemolowali czeską szkołę. Władze prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenia.

* **Berlin.** Pod zarzutem szpiegostwa na rzecz obcego mocarstwa aresztowano w Fuldzie 3 osoby. Aresztowanie nastąpiło kilka dni temu, dotychczas trzymano jednak wiadomość tę w tajemnicy.

* **Berlin.** W Tanger-Hütte, w pobliżu Magdeburga, aresztowano wczoraj 2-ch komunistów w chwili dokonywania zdjęć fotograficznych tamtejszych zakładów hutniczych. Komuniści aresztowani są pod zarzutem uprawiania szpiegostwa gospodarczego.

* **Berlin.** Na lotnisku w Kamienicy Saskiej spadł wczoraj z 30-metrowej wysokości lotnik tamtejszej szkoły lotniczej w czasie dokonywania lotu żaglowego na płatowcu typu Gronau'a i zmarł wkrótce po wypadku w szpitalu.

* **Kowno.** Księża, zebrani na odpuście w Szydłowie, wystosowali list do prezydenta Smetony w sprawie nienormalnych stosunków, jakie obecnie panują między rządem litewskim a duchowieństwem. List podpisało 200 księży.

* **Wiedeń.** „Neues Wiener Abendblatt" donosi, że toczą się obecnie pertraktacje ze stronnictwami w sprawie zaniechania wyborów na prezydenta republiki, wyznaczonych na dzień 18 października br. Proponowane jest przedłużenie kadencji dotychczasowego prezydenta.

* **Genewa.** Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło sprawozdanie w sprawie zwalczania niewolnictwa, przyczem przedstawiciel Holandji Loudon stwierdził, iż w Afryce niewolnictwo nie zostało jeszcze całkowicie zniesione. Zkolei zgromadzenie przystąpiło do omawiania szeregu zagadnień z dziedziny prawnej, m. in. rozważano sprawozdanie w sprawie stopniowej kodyfikacji międzynarodowego prawa.

* **Kowno.** Poseł Stanów Zjednoczonych w Kownie Coleman został odwołany.

Niesłychana prowokacja hitlerowców



Hitlerowcy wschodnio - pruscy dopuścili się znowu prowokacji, do jakiej zdolni byliby chyba tylko Meksykanie i... Prusacy. — W nocy z 16 na 17 bm. przewrócili hitlerowcy polski znak graniczny przy martwym torze kolejowym linji Radomno — Iława oraz znieważyli godło Państwa naszego, zamazując je hackenkreuzem zbójów hitlerowskich. Pod hackenkreuzem umieścili napis „Raus Pollacken!" — Jesteśmy pewni, że słup graniczny, napadnięty w nocy, oporu nie stawiał „odważnym" hitlerowcom. — Nowy ten dowód „kultury i odwagi" hitlerowców z Iławy Niem. reprodukujemy powyżej.

* **Morawska Ostrawa.** Koło Vizovic uległ katastrofie samochód ciężarowy w skutek zepsucia się hamulców w chwili zjeżdżania samochodu z pagórka. Trzy osoby poniosły śmierć.

* **Zurych.** „Neue Züricher Zeitung" zamieściła obszerne streszczenie wywiadu, udzielonego przez ministra Zaleskiego przedstawicielom prasy polskiej w Genewie.

* **Batawja.** Tutejsze obserwatorjum sejsmograficzne zanotowało bardzo silne trzęsienie ziemi, którego ognisko znajduje się w odległości 450 klm. w kierunku zachodnio - południowo - zachodnim. Według przypuszcze, katastrofą dotknięta została wyspa Engano na południe od Sumatry.

* **Kowno.** Proboszcz kościoła katolickiego w Koszedarach stanie przed sądem wojennym za wygłoszenie kazania przeciwko rządowi.

* **Tyngsboro** (stan Massachussetts). Prywatny samochód, w którym jechało 5-ciu członków jednego z tutejszych klubów, został na przejeździe kolejowym zaczepiony przez ekspres, zdążający do Montrealu. Wszyscy pasażerowie samochodu ponieśli śmierć na miejscu.

* **Budapeszt.** W dniu 24 bm. popełnił samobójstwo przez rzucenie się z 5 piętra jeden z największych fabrykantów obuwia, Bradtstäter. Przyczyną samobójstwa była ciężka sytuacja finansowa.

* **Praga.** Sejm czeskosłowacki zwołany zostanie na dzień 14 października r. b. Senat rozpocznie swe prace prawdopodobnie w tym samym czasie.

* **Bruksela.** W Banku Narodowym złożono transport złota, pochodzącego z Francji, w ilości 3 ton.

* **Madryt.** Wydano tu rozporządzenie o przymusie pracy na roli w tych prowincjach, w których zaprzestano uprawy ziemi i gdzie istnieje bezrobocie.

* **Santander.** Wskutek konfliktu z Syndykalistami katolickiemi tutejszy Związek Robotniczy ogłosił 24-godzinny strajk, z zastrzeżeniem, że o ileby Syndykat katolicki nie został rozwiązany strajk trwałby bezterminowo.

* **Rangoon.** W wyniku wczorajszego starcia powstańców z policją zabitych zostało 6-ciu powstańców na ogólną liczbę 160. Z powodu zerwania drutów telegraficznych brak jest bliższych szczegółów o starciach.

P. PREZYDENT NA RZECZ POWODZIAN.

Warszawa. (Pat.) — W związku z powodzią, która nawiedziła województwo krakowskie, P. Prezydent Rzplitej odwołał swój wyjazd do Krakowa, na uroczystości związane z trzecim ogólnopolskim walnym zjazdem Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych.

P. Prezydent Rzplitej polecił przekazać na ręce p. wojewody krakowskiego, na pomoc dla powodzian, kwotę 5.000 złotych.

WICHURY I ŚNIEGI SZALEJĄ.

Wilno, 27. 9. (Pat.) Przedwczoraj w nocy w województwie wileńskiem szalała huraganowa wichura, która obaliła na terenie województwa dużo drzew, a po wsiach pozrywała dachy i strzechy.

Bielsko. (Pat.) W Bielsku i okolicy spadł dzisiejszej nocy pierwszy w tym roku śnieg z równoczesnem obniżeniem się temperatury. Najstarsi mieszkańcy tych okolic nie pamiętają, ażeby śnieg spadł o tej porze.

Jednocześnie w całym powiecie łukowskim szalały wichury, wyrządzając znaczne szkody.

Gdańsk. (Pat.) Burza na morzu wyrządziła znaczne szkody na wybrzeżu zatoki gdańskiej. Wielkie straty ponieśli przedewszystkiem rybacy, którym fale uszkodziły zastawione w morzu sieci. Fale wyrzuciły na brzeg wielką ilość żerdzi bambusowych, które służyły dla oznaczania miejsc założonych sieci.

Praga. (Pat.) W Tatrach Słowackich spadł duży śnieg zwłaszcza w okolicy Smokowca, gdzie szata śnieżna wynosi 1 metr grubości. W dolinie Zimnej zaś śnieg dochodzi do wysokości 2—3 i pół metra.

WYKOLEJENIE POCIĄGU.

Wilno. (Pat.) W dniu 26 bm. o godz. 2,20 nad ranem wykoleił się pociąg osobowy na linji Wilno — Głębokie, w odległości 1 klm. od stacji kolejowej Łyntupy. Wyskoczyła z szyn lokomotywa, pociągając za sobą 3 wagony, w tem jeden wagon osobowy. Zarówno parowóz, jakoteż wykolejone wagony, pozostały na nasypie nie wywróciwszy się i nie uległy żadnym poważnym uszkodzeniom. Nikt, ani ze służby kolejowej, ani z podróżnych, nie odniósł żadnych obrażeń. Na miejsce wypadku wyjechały władze kolejowe i władze śledcze.

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

85) (Ciąg dalszy).

Dźwignął się biskup z krzesła i stanął drżący, niepewny na nogach, opierając się na lasce.

— Dotknął mnie Pan — mówił — ciężkiem kalectwem... ślepotą i wczesnem niedołęstwem starości... Walczyłem ze złem, com jeno mógł, ano, słabość ciała pozbawiła mię sił... Wy zaś zdrowemi oczyma nie widzieliście nic i dozwoliliście łamać przykazania Boże, tak w was żarliwość wiary osłabła!... Wszyscy, którzy tu jesteście, ponosicie winę... I jam winien, bo şił mi brak... by tę ciężką biskupią godnie zajmować... Wszyscyśmy winni!... Od jutra nie dziękczynne owe, które król nakazał, ale pokutne nabożeństwa i posty odprawiać będziemy, iżby Pan królowi, gdy się nawrócić zechce, win nie pamiętał, gdy nie pamiętał, a królowi i narodowi, który zgorszeniu ulega — przebaczył!...

To mówiąc, ruszył się z miejsca i chwiejnym krokiem ku klęcznikowi szedł, a tam upadłszy na kolana, drżące ramiona w błaganiu ku niebu wyciągnął, potem zaś, głowę ku ziemi skłoniwszy, w piersi się bił, szepcząc:

— Miserere mei, Deus!...

Król od rana we wzburzeniu był wielkiem. Otrzymawszy list papieski, długo z Kochanem się naradzał, a potem Dobiesława Fredrę wezwał, i Jaśka Leliwitę, i innych zaufańszych. Ale narady do żadnego nie doprowadziły celu, bo skutecznego środka na zapobieżenie nieszczęściu nikt podać nie umiał. Doradcy jeszcze bardziej byli przerażeni, niż sam król, bo dla wielu z nich list papieski i wieść o życiu Adelajdy była snadź większą, niż dla Kaźmirza niespodzianką. Wszyscy jednak poprzysięgali milczenie, iżby rzecz całą, jak można najdłużej przed ludem, zwłaszcza zaś przed królową, w ścisłej tajemnicy utrzymać. Na wspomnienie Jadwigi, Kaźmirz nieledwie ręce łamał.

— Chora jest — mówił — osłabiona; jak cień się słania... taka wieść zabiłaby ją!...

Co zaś do Adelajdy, iżby ją, po odprawieniu Jadwigi, wedle nakazu papieskiego, do wespół zamieszkania przypuścić, o tem Kaźmirz ani myśleć nie chciał.

— Umrę raczej! — wołał — a tego nie uczynię... Jadwigi nie opuszczę, bom jej z duszy i serca przysiągł... Małżonką mi jest, bom ją prawdziwie umiłował... i ona temu państwu następcę da!...

Zwrócił się do panów rad swoich, i rozpłomienionym wzrokiem na nich patrząc:

— Piekielna to jakaś intryga! — rzekł. — Landgraf snadź przemożnych w Awinionie znalazł przyjaciół, a chyba i stąd, z kraju, poparcie... Czuję intrygę... chociaż jeszcze mściwej ręki nie widzę... Ale wy teraz — podniesionym dorzucił głosem, — wy dowiedźcie mi przynajmniej wierności swej i przywiązania... Stańcie przy mnie, przy Jadwidze, która królową jest i matką dziedzica tronu tego ma zostać! Nie dopuśćcie jej krzywdy i mego nieszczęścia, i nieszczęścia narodu, który oto prawego następcy ze krwi Piastów się spodziewa...

Jaśko Leliwita zbliżył się do Kaźmirza.

— Nieszczęście stało się wielkie, — rzekł ze współczuciem, — ale rady na to niema, jeno czekać cierpliwie... Grzeszna rzecz jest śmierci czyjej wyzywać, ale powszechnie wiadomo, jako królowa Adelajda mocno chora jest... Czekać więc trzeba w milczeniu... oddalając wieść od tej, która matką dziecięcia królewskiego ma zostać...

Kaźmirz żachnął się i gniewnym wzrokiem na Leliwitę spojrzał, słysząc, jako ten Jadwidze miana królowej dać już nie chciał...

— Królowa — z naciskiem wtrącił, — o niczem wiedzieć nie powinna... Zdrajcąby ten był i potworem nieludzkim, któryby jej to zwiastował...

— Tak... — potwierdził Leliwita. — Aby zaś to i w mieście rozgłosu nie miało, pójdę sam do biskupa Bodzanty, a błagać go będę, iżby nakazał milczenie...

— Nabożeństw niech nie odwołuje!... — przerwał król.

— Tego uczynić nie może... — odparł pan Jaśko — list Ojca świętego wyraźnie mówi...

Król zaśmiał się z goryczą.

— Wyraźnie! — powtórzył. — Wyraźnie widzę ja w tem niesprawiedliwość... Wolno było cesarzowi Ludwikowi z Bawarji, własnym świeckim dekretem Małgorzatę karyncką rozwieść z królewiczem czeskim i synowi swemu brandenburskiemu Ludwikowi w małżeństwo dać... czemuż mnie nie wolno rozwodu mieć z tą Adelajdą, z którą cały świat przeciw mnie się sprzysięga?... Niechby ten Papież rozwód dał — niech go da teraz — a zgorszenia nie będzie!...

— Do Awinionu możeby znowu poselstwo wysłać... — wtrącił Dobek Fredro.

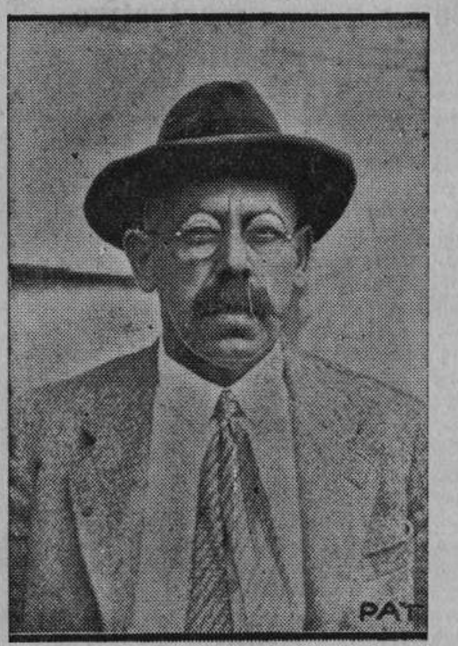
Kaźmirz ręką machnął z niechęcią.

— Nie pomoże nic! — rzekł; — poselstwo wyprawić trzeba, i nowe starania o rozwód rozpocząć, ale nadzieja moja jeno już w Bogu, iż sam te więzy nieznośne potarga...

Zaraz po tej naradzie, Jaśko Leliwita udał się do Bodzanty, ale nieubłaganym go znalazł. Biskup niezłomny w swem uporze, pomawiając króla o podstęp i złą wiarę, a nowemi klątwami grożąc, lecz nawet owego milczenia, o które panu z Melsztyna najbardziej chodziło, przyrzec nie chciał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

UCZONY SOWIECKI W WARSZAWIE.



Znakomity uczony sowiecki, prof. Samojłowicz, znany ze swych wypraw arktycznych i z ekspedycji ratowniczej Nobilego, przybył 11 września do Warszawy w drodze na międzynarodowy kongres geografów. Prof. Samojłowicz wygłosił odczyt w niedzielę o godz. 12-tej w Filharmonji Warszawskiej, na temat swych wypraw podbiegunowych.

POSIEDZENIE SEJMU W CZWARTEK.

Warszawa, 28. 9. (Pat.) Pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało na nadchodzący czwartek, dnia 1 października o godz. 4 po południu.

Na porządku dziennym znajduje się wybór dwóch wicemarszałków Sejmu na miejsce śp. Jana Dąbskiego i ministra Skarbu Jana Piłsudskiego, oraz na pierwsze czytania rządowych projektów ustaw, które lada dzień wpłyną do kancelarji Sejmu.

—o—

ZAPADNIĘCIE SIĘ ZIEMI.

Lublin. (Pat.) W dniu 25 bm. podczas ulewnego deszczu na Starym Rynku w Lublinie obok świeżo postawionego pomnika Jana Kochanowskiego, zapadła się ziemia, tworząc czeluść głębokości kilkunastu metrów. Przyczyną zapadnięcia się ziemi bada specjalna komisja magistracka. Przystąpiono niezwłocznie do prac, celem zabezpieczenia przed dalszem obsuwaniem się ziemi, co groziłoby pomnikowi. Pobieżne oględziny stwierdziły, że pod dawnym Trybunałem i Starym Rynkiem znajdują się olbrzymie lochy, o istnieniu których dotychczas nie wiedziano.

Rozprawa przeciw b. więźniom brzeskim

Warszawa. (Pat.) Jak donosi „Gazeta Polska" rozprawie przeciwko 11-tu b. więźniom brzeskim przewodniczyć będzie sędzia Hermanowski. Ostatnio został już wyznaczony cały komplet orzekający: Będą go stanowili oprócz sędziego Hermanowskiego, sędziowie Leszczyński i Rykaczewski.

Popieranie oskarżenia zostało powierzone dwom wiceprokuratorom Witoldowi Grabowskiemu i Kazimierzowi Rauzemu.

Ława obrończa jeszcze się ostatecznie nie ukonstytuowała. Jak dotąd wiadomo tylko, że mają zająć ją m. in. ci adwokaci, którzy od początku podjęli się obrony, kiedy sprawa była jeszcze w stadjum dochodzenia. A więc L. Berenson, W. Szumlański, E. Śmiarowski i S. Szurlej.

MIĘDZYKLUBOWE REGATY ŻEGLARSKIE W WARSZAWIE.



W niedzielę 20 bm. odbyły się na Wiśle Międzyklubowe Regaty żeglarskie przy udziale 48 łodzi. — Na ilustracji naszej widzimy osadę jednej z łodzi, biorącej udział w regatach.

Antyreligijne manifestacje

Wilno. (Pat.) Do „Dziennika Wileńskiego" donoszą z Białorusi sowieckiej, że w Mińsku odbyła się wielka antyreligijna demonstracja związku bezbożników. Na rozkaz komunistów przerwano w tym dniu pracę w fabrykach. Na ulicach uformował się pochód, w którym brała udział młodzież szkolna. Przywódcy związku bezbożników wygłosili antyreligijne przemówienia. Pod presją tej agitacji rada miasta Mińska tego samego wieczoru uchwaliła zerwać z kultami religijnemi i przekazać cerkiew, wszystkie synagogi w Mińsku i kościół katolicki na cele kulturalno - oświatowe. Wchodzi tu w grę kościół katolicki św. Heleny przy ul. Sowieckiej, który w r. 1910 został wzniesiony przez rodzinę Woyniłłowiczów.

Z różnych stron.

× **Pruski.** (Pożar stogu). W nocy z dnia 22 na 23 bm. nieznany sprawca podpalił stóg ze zbożem na szkodę p. Robakowskiego. Zboże złożone w stogu, przedstawiające wartość około 4.500 złotych, spłonęło doszczętnie.

× **Prątnica.** (W bójce wybił zęby swemu przeciwnikowi). Dnia 16 bm. przed karczmą w Prątnicy pospierali się Jan Gołąb i Józef Ługiewicz. Ostatni popadłszy w złość podniósł kamień i uderzył niem Gołąba w usta, wybijając mu kilka zębów. Zaznaczyć wypada, że jedna i druga strona była podochocona. Oto do czego prowadzą spory karczemne. Widocznie wódka jest jeszcze dla niektórych ludzi za tania.

× **Grodziczno.** (Policja ujęła wyrodną matkę). Jak już w ub. numerze donosiliśmy, odnaleziono w Grodzicznie zwłoki noworodka. Zwłoki te wygrzebały psy. Ponieważ zachodziło podejrzenie, że chodzi tu o zadanie śmierci gwałtownej, policja wszczęła w tej sprawie dochodzenia, które w dniu 23 bm. doprowadziły już do ujawnienia wyrodnej matki w osobie Józefy Szczydłowskiej lat 20 z Grodziczna. Szczydłowska porodziwszy dnia 10 bm. dziecko nieprawego łoża, udusiła je — jak to wykazała sekcja zwłok — i zagrzebała w gnoju. Psy wyniosły zbrodnię na światło dzienne. Wyrodna matka została przyaresztowana i odstawiona do więzienia przy S. G. w Lubawie.

× **Działdowo.** (Nowy kierownik szkoły powszechnej). Na kierownika tut. szkoły powszechnej zamianowało Kuratorjum p. Mańkowskiego. P. Mańkowski cieszy się w naszem mieście dużą sympatją.

× **Działdowo.** (Włamanie do gmachu S. G.) W nocy z 23 na 24 bm. włamali się nieznani sprawcy do gmachu S. G., dokąd dostali się przez okno. Gdy sprawcy usiłowali włamać się do kasy sądowej — zbudził się klucznik sądowy Józefowicz, który spłoszył złodziei. Natychmiast zarządzony pościg nie doprowadził do ujęcia sprawców.

UŚMIECH I HUMOR W LITERATURZE.

Smutną jest Polska i smutną jest literatura. Wczoraj był to wielki patetyczny smutek narodu pozbawionego normalnych warunków politycznego istnienia, dziś smutek niemniejszy, sączący się z codziennych dojmujących trosk epoki powojennej. W jednym i drugim wypadku — smutek, choć różnej rangi, jest wykładnikiem naszego życia i jego odbicia literackiego. Stary to, już tradycyjny rys polskiej fizjognomji. Stary, ale bynajmniej nie tkwiący w naturze.

Nasza przyroda nie jest rozpłakana melancholją, jak związana tak silnie z twórczością ludów północnych przyroda Skandynawji, rasa nasza, wypowiadająca się w swej najszczerszej, chłopskiej warstwie pełnemi temperamentu krakowiakami, mazurami i oberkami, nie jest rasą z natury smutną.

Też to emanacji tej rasy, literaturze, która się wyraziła bądź chłopską bajką, bądź szlachecką gawędą, nie obcym był zawsze ton humoru, chociaż się nigdy szerzej nie rozwinął. Adam Asnyk wie-

W Lublinie.

W poniedziałek, dnia 24 sierpnia b. r. rozpoczął się właściwy „tydzień społeczny". Jaki miał przebieg pokazuje codzienny rozkład zajęć.

Godzina 8.00 — Msza św. w Kaplicy Uniwersyteckiej; godz. 8.45 — Śniadanie wspólne; godzina 9.15 trzy wykłady i dyskusja w auli; godz. 13.30 obiad wspólny; godz. 15.00 zebranie sekcyj; godz. 16,30 podwieczorek wspólny; godz. 17.00 dwa wykłady i dyskusja; godzina 20.15 wieczerza wspólna; godz. 21.00 — błogosławieństwo w Kaplicy Uniwersyteckiej oraz konferencja religijna.

Rozkład zajęć już sam świadczy o tem, jak czas był wykorzystany wyłącznie na pracę duchową i jak pracowicie upłynął tydzień. Dziś słów kilkoro o wykładach i dyskusjach.

Hasłem tygodnia było: „udział katolików w życiu publicznem i przeniknięcie ideą katolicką tych dziedzin myśli i czynu ludzkiego, które dalekie są jeszcze od ideału". Z tego hasła wysnuto tematy, które dzieliły się na teoretyczne i praktyczne.

Wśród licznych tematów teoretycznych największe zainteresowanie obudziły następujące:

Ks. prof. Dr. Kowalski z Gniezna: Nadprzyrodzony charakter Kościoła; Ks. Dr. Lewandowicz z Warszawy: Kościół w religijnem życiu jednostki. Cykl tych wykładów, które dotyczyły Kościoła i jego charakteru, zakończył przybyły specjalnie z Francji Dominikanin O. Lajeunie referatem: L'ame de l'apostolat (Duch apostolstwa). O czem mówili prelegenci? — Wykazywali, że Kościół jest ciałem mistycznem Chrystusa a O. Lajeuny wskazał jeszcze na to, że odrodzenie religijne we Francji ma swój ośrodek w osobie Chrystusa, dlatego mówi się o Chrysto cztutryźmie.

Dalsze wykłady dotyczyły życia umysłowego i ekonomicznego. Na wyróżnienie zasługują wykłady ks. prof. dr. Pastuszki z Warszawy: Wpływ prądów naturalistycznych na współczesną umysłowość — i dra inż. Czesława Strzeszewskiego z Warszawy: Naturalizm współczesnej myśli ekonomicznej. Referenci wykazali, że nowoczesna myśl ludzka odchyliła się od nauki Kościoła. A skutek? — Zamęt i szkody rozliczne. To też nawoływali młodą inteligencję katolicką, aby przez natężoną i twórczą pracę umysłową wyprostowała ścieżki myśli a drogowskazem będzie Chrystus.

Dziś toczy się spór co jest ważniejsze: naród czy państwo? Około tych pojęć utworzyły się dwa obozy, które się zwalczają ze szkodą dla dobra ogólnego. A zwalczają dlatego, że powstało wiele błędów i szkodliwych mniemań. To też słusznie poświęcono tem zagadnieniom dwa wykłady. — Ks. prof. dr. Kotowski z Warszawy mówił na temat: Pojęcie narodu w świetle nauki Kościoła — a ks. prof. dr. Meysztowicz z Wilna na temat: Pojęcie państwa w świetle nauki Kościoła.

Oba wykłady wyjaśniły zagadnienie w sposób wyczerpujący i poważny. A jak bardzo podobały się wszystkim, pokazują słowa wypowiedziane w dyskusji: to była szczególna łaska dnia dzisiejszego. — Chciało by się tem zagadnieniom poświęcić więcej miejsca, ponieważ u nas na Pomorzu napotyka się dużo niejasności, ale dziś ogranicza się do króciutkiego streszczenia.

Ks. prof. Kotowski wykazał, że „naród" jest dobrem i podstawą także życia religijnego. Ale tam, gdzie staje się sam celem, przetwarza się kult jego w pogański nacjonalizm. Nacjonalizm zaś wytwarza swoistą „etykę narodową", która sprzeczną jest z etyką chrześcijańską.

Ks. prof. Meysztowicz wykazał, że państwo i Kościół mają swoje odrębne pole działania. — Państwa zajmuje się sprawami doczesnemi, Kościół wiecznemi. Ale jest szereg dziedzin wspólnych jak małżeństwo. Tu mogą powstać spory szkodliwe dla obu stron. Dlatego katolicy muszą dążyć do współpracy państwa i Kościoła.

Katolicy muszą brać udział w życiu politycznem, ale odrazę człowieka uczciwego musi budzić zacietrzewienie partyjne, jakie dziś owładnęło umysły i serca wielu, którzy przy każdej okazji wysuwają swój katolicyzm. To też ogromne zainteresowanie wywołał referat ks. prof. Szymańskiego na temat: Katolicy a polityka. — Według ks. prof. Szymańskiego nie jest korzyścią dla Kościoła tworzenie partyj „katolickich". Katolicy powinni znajdować się w różnych partjach i tam działać w myśl Akcji Katolickiej.

W praktycznych wykładach słyszeliśmy wybitnych działaczy Akcji Katolickiej. Ks. dr. Bross z Poznania mówił o zadaniach Akcji Katolickiej w Polsce. Ks. dyrektor Wojsa z Włocławka o powołaniu społecznem. Prof. Jędrzejewski z Płocka na temat: Stan i potrzeby katolickiej pracy społecznej. Jan hr. Potocki z Rymanowa o Święcie pracy. Helena Sołtanówna na temat: Zagadnienia ogólno-kobiece w świetle katolicyzmu.

Na koniec kilka słów o dyskusji. — Jesteśmy nieraz świadkami walk słownych, które nie liczą się ani z prawem Bożem, ani z taktem. Z słów wybucha nieraz gorąca nienawiść. Namiętność bierze górę nad rozumem. Na zjeździe Lubelskim z prawdziwą przyjemnością stwierdziłem: spokój, powagę i tę miłość, która przebacza i dlatego zbliża umysły i serca. Oby taka kultura katolicka z Lublina promieniowała na całą Polskę.

Ks. Dr. Łęgowski.

—o—

dział, że śmiech jest dobry, śmiech jest zdrowy, uspokaja chore nerwy, ale świadomość ta w polskiej twórczości literackiej prawie nie znajduje oddźwięku.

Rzadkiem zjawiskiem jest literat polski, umiejący grać na jednym z klawiszów wesołości, od satyry poczynając, a na bezpretensjonalnym humorze kończąc. Przytem rzecz ciekawa, że co u nas w tej dziedzinie wogóle było, to przypada właśnie na najcięższy bodaj okres naszego życia, na drugą połowę ubiegłego wieku.

Zaczyna ten szereg niedoceniony dotychczas, czekający dopiero śladem Norwida na swego „odkrywcę", wielki obserwator i subtelny ironista, przytem jeden z najbardziej narodowych pisarzy polskich, niezapomniany „chirurg filozofji", Augustyn Wilkoński, generalny autor „Ramot i ramotek".

Humor w najlepszym, najprzedniejszym rodzaju wniósł potem do powieści i publicystyki Bolesław Prus, a przed nim jeszcze genjalny lwowianin Jan Lam, autor „Głów do pozłoty" i „Wielkiego świata Capowie".

W literaturze naszej ubiegłego okresu, przynajmniej w powieści, to chyba wszystko, co można i warto wymienić. Człowiek, znękany przeżyciami naszego czasu, chętnie wziąłby do ręki rzecz, skąpaną w kaskadzie humoru, a sięgającą artystycznego poziomu. Literatura nasza jednak, jak widzieliśmy, w humor niebogata.

Na szerokiej niwie współczesnego polskiego piśmiennictwa widnieją trzy nazwiska pisarzy, którzy wnoszą ze sobą hojnie pierwiastek humoru. Są to: wykwintny feljetonista, nowelista i poeta Kornel Makuszyński i świetny komedjopisarz (niestety przedwcześnie zmarły) Włodzimierz Perzyński, oraz znakomity krytyk literacki Adam Grzymała - Siedlecki, odgrywający się od czasu do czasu także w dziedzinie beletrystyki, a ostatnio z powodzeniem zapowiadający swe wkroczenie i w dziedzinę komedjopisarstwa.

Utwory beletrystyczne A. G.-Siedleckiego, przeważnie rozproszone wprzód po czasopismach, które współubiegają się o wszelkie prace tego znakomitego pisarza, dziś jednego z pierwszych w Polsce, zebrane zostały w całość i ukazały się przed paroma laty w tomie p. t. „Galerja moich bliźnich". Talentem i wysoką kulturą pisarską nacechowane są oczywiście wszystkie Siedleckiego drobiazgi beletrystyczne i po przeczytaniu budzą szczery żal, że to już poznane, że nie więcej znakomity pisarz darował czytelnikowi ze skarbca swej twórczości, szczególnie jednak urokiem działają te bezpośrednio z życia wyjęte fragmenty, w które autor tchnął nieporównaną vis comica swej obserwacji.

Nowelka „Łabędzie" jest kapitalną humoreską, wysnutą z wygasłej, zdało się, już ze szczętem, ale znać jeszcze tu i ówdzie tlejącej staroszlacheckiej skarbnicy typów; jakby człowiek dzisiejszy tykał sędziwego maślacza z pradziadowskiej piwnicy. Podobniej, jak w tej atmosferze, w której rodzili się „Łabędziowie" sybarytyczny i pieczeniarski gatunek szlacheckiego franta, śmiejący się na „Imieninach Konika", zstąpiwszy w przeciwległą, podmiejską czy wielkomiejską dziedzinę życia, w której wyłowiony epizod obyczajowy służy autorowi za temat do jednego arcydzieła humoru i iście epickiej obserwacji.

Przepyszny drobiazg z zakresu obserwacji polskiego chłopa w jego stosunku do gospodarskiego zwierzęcia i do idei własności wiejskiej w opowiadaniu „O tem, jak zmuszony byłem kraść owies ze starszym żołnierzem Boligłowa" zemotowanem z ubiegłej kampanji bolszewickiej. W rzeczach Siedleckiego, nastrojonych wesoło, niema złośliwości. Humor to bezinteresowny, bez tendencyjny.

Taką jest humoreska „Wieczory Koziegłowskie", przypominająca trochę znaną humoreskę wielkiego poprzednika naszego autora A. Wilkońskiego p. t. „Kraszewski w Warszawie". Inne „nowele i fraszki" Siedleckiego są oczywiście takie, jak się dawniej zwykło pisywać, „klejnotami" beletrystyki, klejnotami tak niegdyś popularnego u nas, a następnie zaniedbanego rodzaju — noweli pomysły mają subtelne, wykonanie wytworne, ale jednak Czytelnik lgnie nadewszystko do tych literackich uśmiechów, którymi śmieją się w „Galerji bliźnich" Siedleckiego „Łabęsio" czy Pan Dezydery Konik, starszy żołnierz Boligłowa czy uczestnicy „Wieczorów Koziegłowskich". Bo gdy tam mało uśmiechów w życiu, tem chętniej się je wita w literaturze, gdy mianowicie są odblaskiem takiego talentu, jak te, o których mowa.

Nie umie sqię śmiać Polska i niewdzięczna jest Polska wobec tych niewielu artystów, którzy usiłowali rozsypać trochę uśmiechów pod smutnem nadwiślańskiem niebem. Niechby przynajmniej nasze wolne już pokolenie zapłaciło tym niesłusznie zapomnianym, wobec których dług zaciągnęły niewolne generacje naszych ojców i dziadów.

Pisma takich par excellence humorystów, jak Lam czy Jordan - Wieniawski, powinnyby pojawić się we wznowionych wydaniach, chociażby jako klasyczne pomniki polskiego humoru z ubiegłej epoki, a pozatem wielki humorysta i satyryk Augustyn Wilkoński, Fredro polskiej prozy i tak narodowy, jak Fredro, winienby ze swemi oddawna również wyczerpanemi, a jeszcze w literaturze naszej niedość odbrązowionemi genjalnemi „ramotkami" obok ponownego wydania swych pism nakoniec doczekać się godnej sobie monografji. Nie zdobędą się na nią mózgi filologów, zapuszczających się w odmęty i wiry twór czości artystycznej. Któż jednak w Polsce jest godniejszy i bardziej przygotowany do wypełnienia tej luki jeśli nie monografista Fredry, wielkiej miary historyk literatury, Adam Grzymała-Siedlecki?

Stanisław Jasiński.

Rocznica bitwy pod Płowcami.

Uroczystość w Wąbrzeźnie

Społeczeństwo wąbrzeskie obchodziło 600-letnią rocznicę zwycięskiej bitwy pod Płowcami skromnie, lecz uroczyście. — Z inicjatywy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem cały ten obchód odbył się w myśl rzeczonego programu.

W sobotę 26 bm. o godz. 5-tej rano w tutejszym kościele parafjalnym odbyła się żałobna Msza św. odprawiona za poległych pod Płowcami. Na Mszy św., którą odprawił **ks. prob. Zakryś**, przybyli przedstawiciele władz powiatowych z p. starostą Sucheckim na czele, przedstawiciele poszczególnych organizacyj i stowarzyszeń, Koło B. B. W. R., delegacje związków i dzieci szkolne z nauczycielstwem na czele. W nabożeństwie wziął udział również **ks. prałat Aksamitowski** z kuratorjum szkolnego w Toruniu.

CAPSTRZYK. — „WICI PŁOWIECKIE".

Wieczorem, o godz. 7-mej odbył się po mieście capstrzyk organizacyj p. w. i w. f. z orkiestrą tutejszego „Sokoła" na czele. Po capstrzyku, na Rynku, harcerze miejscowi rozpalili „wici płowieckie" (ognisko) poczem przemówił krótko, lecz treściwie p. starosta Suchecki o znaczeniu bitwy pod Płowcami, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Rzeczypospolitej. Okrzyk ten zebrana ludność powtórzyła z entuzjazmem, a orkiestra „Sokoła" odegrała hymn narodowy. Na zakończenie uroczystości sobotnich odśpiewano przy ognisku wspólnie „Nie rzucim ziemi".

„NIE BĘDZIE NIEMIEC PLUŁ NAM W TWARZ..."

Następnego dnia, t. j. w niedzielę w południe natychmiast po głównem nabożeństwie zebrały się organizacje i stowarzyszenia ze sztandarami na Rynku.

Z balkonu przemówił **burmistrz miasta p. Schwarz**, wspominając zwycięską bitwę pod Płowcami, wskazał na ówczesnych krzyżaków i wspomniał o imperjaliźmie germańskim.

Uchwalono rezolucję, która mówi twardo, że nie odstąpimy ani piędzi ziemi naszej. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej burm. p. Schwarz zakończył przemówienie.

Okrzyk ten wszyscy obecni powtórzyli a orkiestra „Sokoła" odegrała hymn narodowy. Następnie „Lutnia" pod batutą em. insp. p. **Reiskego** odśpiewała dwie pieśni „Gaude Mater" i „Złamane berła" a orkiestra „Sokoła" pod kier. p. **Wróblewskiego** odegrała kilka utworów.

Odśpiewaniem „Roty" zakończono piękny, choć skromny obchód ku czci pamiętnej bitwy pod Płowcami. (-)

REZOLUCJA:

W 600-letnią rocznicę zwycięstwa króla polskiego Wład. Łokietka w bitwie pod Płowcami nad Krzyżakami zebrani dziś na Rynku miasta Wąbrzeźna mieszkańcy Polacy oświadczają:

Wszelkie zakusy o oderwanie Pomorza z całości Rzplitej Polskiej odeprzemy, nie bacząc na ofiary krwi i mienia naszego.

Pomni ostatniej woli króla Wład. Łokietka zawsze wiernie stać będziemy na straży całości Jego granic i przynależności do wolnej i niepodległej Polski.

WOJSKOWE ZAWODY LOTNICZE.



Na lotnisku warszawskiem na Okęciu nastąpiło otwarcie centralnych wojskowych zawodów lotniczych. Otwarcia zawodów dokonał szef departamentu aeronautyki M. S. Wojsk. płk. Rayski, poczem odbyło się losowanie kolejności startu maszyn.

KRONIKA SPORTOWA.

Sensacyjne zwycięstwo Kusocińskiego

W sobotę odbył się na stadjonie Legji w Warszawie sensacyjny bieg na 3000 mtr. z udziałem Kusocińskiego i słynnego fińskiego zawodnika Virtanena. Bieg wywołał duże zainteresowanie ze względu na to, że Virtanen jest uważany za najgroźniejszego rywala Nurmiego i niedawno pokonał dwukrotnie zdecydowanie Kusocinskiego w Londynie i Helsingforsie. Niestety, padający bez przerwy deszcz odbił się fatalnie na frekwencji publiczności oraz na wynikach.

Kusociński zastosował w tym biegu świetną taktykę. Prowadził przez cały czas Virtanen. Za nim, jak cień, biegł Kusociński, nie wysuwając się ani razu naprzód. Zawodnicy biegli równomiernie, jak maszyny. Wszystkie okrążenia wahały się pomiędzy 1:10 a 1:11. Tempo biegu było bardzo żywe. Pierwsze 200 mtr. przebyli zawodnicy w czasie 32 sek. Na 1000 mtr. czas wynosił 2:52, na 1500 mtr. 4:20, na 2000 mtr. 5:46. Dopiero na 300 mtr. przed metą Kusociński narzucił swemu przeciwnikowi mordercze tempo i mimo rozpaczliwej obrony fina, przybył do mety pierwszy w czasie 8:39,8 sek. Virtanen został daleko w tyle, zajmując drugie miejsce w czasie 8:44 sek.

Trzecim zkolei był Puchalski o 300 mtr. za drugim, czwartym Adamczyk.

O morderczem tempie finiszu świadczy fakt, że ostatnie okrążenie zostało przebyte w rekordowym czasie 1:04.

Pozatem odbyły się równocześnie międzyklubowe zawody lekkoatletyczne, które przyniosły następujące ważniejsze wyniki:

100 mtr. 1) Kalinowski — 11,5;

100 mtr., klasa 2-ga — 1) Tadeusz Foryś — 11,9,

1500 mtr. 1) Hilder — 4,37,4.

Sztafeta 4×200 mtr. 1) Polonja w składzie Kalinowski, Meyro, Maszewski, Szaliński w czasie 1:39,8, druga Warszawianka 1:42.

Stafeta 3×800: 1) Polonja w składzie Osowski, Zak, Maszewski w czasie 6:35; 2) Warszawianka — 6:36.

Skok wzwyż — 1) Meyro 175, 2) Iwanowski — 170 cm. (Pat.)

NOWE TERMINY MECZÓW LIGOWYCH.

W związku z zawodami międzypaństwowemi Polska — Belgja, które odbędą się w Brukseli dnia 11 października b. r., ustanowione zostały nowe terminy meczów ligowych, jak następuje:

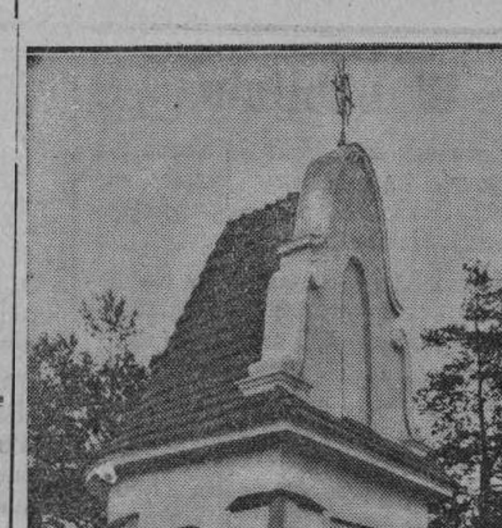
11. 10. Lechja — Ruch (zamiast 22. 11.)
7. 11. Garbarnia — Lechja (zamiast 11. 10.)
15. 11. Garbarnia — Wisła (zamiast 11. 10.)
22. 11. Pogoń — Polonja (zamiast 11. 10.)
22. 11. Warta — Czarni (zamiast 11. 10.)

Kącik radjowy.

WTOREK, 29. 9. 1931 R.

12,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,25: „Nowy VI tom „Pism" Józefa Piłsudskiego" — omówi por. Wł. Malinowski. 15,45: „Chwilka lotnicza". 16,00: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,50: „Jak rachują pierwotne ludy". 17,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,35: „Ku Besarabji". 18,00: Koncert popołudniowy w wyk. ork. R. P. 19,25: Płyty gramofonowe. 19,40: Giełda rolnicza. 20,00: Prasowy dziennik radjowy. 20,15: Koncert orkiestry P. R. 22,00: Feljeton p. t. „Gdy zapadnie mrok" — p. Irena Dehnelówna. 22,35: Muzyka lekka i taneczna.

KU CZCI LEGJONISTÓW POLEGŁYCH W R. 1915.



W Rożyszczach gmina Kołki, powiat Łuck odbyło się, wśród tłumnego udziału miejscowej ludności, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz stowarzyszeń i organizacyj, poświęcenie cmentarza i kaplicy legjonistów, poległych w roku 1915 w toczonych wówczas tam walkach pomiędzy oddziałami I.-ej Brygady legjonistów polskich a wojskami rosyjskiemi. Na ilustracji naszej widzimy kaplicę oraz nagrobki, pochowanych przy niej żołnierzy wskrzeszonej armji polskiej.

Utworzenie Pow. Komitetu Pomocy Bezrobotnym.

W ubiegły piątek, 25 bm. przed południem w sali hotelu pod „Białym Orłem" odbyło się organizacyjne zebranie Powiatowego Komitetu Pomocy Bezrobotnym, zwołane przez starostę **p. Sucheckiego.**

Na zebranie przybyli zaproszeni przedstawiciele duchowieństwa, ziemiaństwa, pp.: burmistrzowie miast, wójtowie i sołtysi i przedstawicielki stowarzyszeń charytatywnych.

Zebranie zagaił p. starosta **Suchecki** tłumacząc cel zebrania: utworzenie pow. komitetu pomoc ybezrobotnym na czas zimy.

Dyskusja, jaka wywiązała się nad sposobem przyjścia z pomocą bezrobotnym świadczyła o troskliwości jaką społeczeństwo otacza bezrobotnych. Rzucono kilka projektów bardzo dobrych, które komitet wprowadzi w czyn.

Zarząd Powiatowy Kom. Pom. Bezrobotnym ukonstytuował się jak następuje: przewodniczący: ks. dziekan Łowicki z Niedźwiedzia; a członkami: ks. dziekan Spitza z Łobdowa, ks. prob. Zakryś, pastor Weyrich z Wąbrzeźna, oraz pp.: Sojecki z Orzechowa, hr. Dąmbski z Wałycza, St. Chwiałkowski, M. Jezierski, burmistrz Schwarz i Wrzesiński z Lipnicy.

Do Sekcji dochodowej weszli: przewodniczący: mec. p. Balcerski a jako członkowie: ks. prob. Puppel z Kowalewa, dalej pp.: Kentzer z Pruskołąki, Jaranowski z Osieczka; nadleśn. Tomaszek z Konstancjewa, zast. burm. p. Jordan, Golub; Waligóra — Makswałd, Mathies — Nielub; a z Wąbrzeźna nacz. Grzywacz, Nadolny, Markuszewski i Kołecki.

Sekcja rozdzielcza przedstawia się jak następuje: przewodnicząca p. Sojecka z Orzechowa; ks. prob. Haase z Wielkołąki; ks. prob. Kownacki z Golubia i pp.: poseł Rząsa; Pankowski z Frydrychowa, Wilamowski z Radowisk; burm. Küchler z Kowalewa; inspektor Matuszkiewicz; dyr. Blicharz, Putynkowski i Walter.

Komisja rewizyjna pp.: przew. dyr. Retz, dr. Piotrowska i dyr. Talarczak.

Protektorat nad Komitetem przyjęli łaskawie starosta p. **Suchecki** i ks. senator **Bolt ze Srebrnik.**

Kimotet Powiatowy Pomocy Bezrobotnym rozpocznie w tych dniach pracę, wyda odezwę do społeczeństwa o datki i ofiary w naturze.

Jesteśmy przekonani, że w wielkiej chrześcijańskiej pracy Komitetu każdy dopomoże, aby ulżyć doli ogromnej rzeszy bezrobotnych.

DZISIEJSZY NUMER „GŁOSU"

i ostatni w MIESIĄCU WRZEŚNIU! Kto jeszcze nie odnowił prenumeraty „Głosu" na nowy kwartał, winien zaraz pójść do urzędu pocztowego wzgl. do agencji i zapisać „Głos" na IV. kwartał.

Kto chce otrzymywać „Głos" regularnie, musi dziś jeszcze go zapisać.

W CHIŃSKO - JAPOŃSKIM KOTLE.

Moskwa. (Pat.) Z Tokjo donoszą, że rząd japoński wyasygnował na koszty okupacji Mandżurji południowej 2 miljony jen. Z sumy tej połowa ma być przeznaczona na pokrycie kosztów transportów wojskowych i amunicji, a połowa na aprowizację oddziałów, biorących udział w akcji okupacyjnej.

ZAPEWNIENIE OCHRONY.

Tokjo. (Pat.) Komunikat rządowy głosi, iż Japonja nie zamierza bynajmniej dokonać wojskowej okupacji Mandżurji, a pragnie poprostu zapewnić ochronę swych przedsiębiorstw i zabezpieczyć swe wpływy w Mandżurji.

Budapeszt. (Pat.) W górach Matra leży śnieg na wysokości 20 cm. W górach Pilińskich spadł również śnieg, temperatura wynosi 2 st. Koło Bakut leży śnieg grubości 45 cm.

ROLNICY A BEZROBOTNI.

Pracą swoich rąk, przy pomocy Boskiej, zdobyliście plony tegorocznych zbiorów. Wasze stodoły napełniły się, a niebawem rozpoczniecie zwózkę ziemniaków, kapusty i innych jarzyn.

W okresie kiedy zaopatrujecie siebie i innych w produkty rolne na zimę — nie zapominajcie o bezrobotnych!

Obowiązkiem bowiem każdego obywatela jest przyjść z doraźną uomocą ofiarom kryzysu gospodarczego. Obowiązkiem chrześcijańskim jest głodnego nakarmić!

Pamiętajcie więc o bezrobotnych, pamiętajcie o ich rodzinach niedostatecznie lub zgoła źle odżywianych.

Pomóżcie im w ciężkiej chwili, złóżcie ofiarę na rzecz bezrobotnych w postaci zboża, ziemniaków, kapusty i t. d.

A jeśli który z Was i groszem chce dopomóc bezrobotnym, niech go również **złoży.**

Popierajcie dążenia Komitetu Powiatowego do walki z bezrobociem.

Całe społeczeństwo wytęży wszystkie swoje siły, by Komitet Powiatowy sprostać mógł swmu olbrzymieniu zadaniu i by zdołał przez całą zimę dostatecznie wspierać rodziny bezrobotnych.

Wszyscy biorą udział w akcji społecznej na rzecz biedy i bezrobocia.

SZKOLENIE CHIŃCZYKÓW W AUSTRJI.

Wiedeń. (Pat.) „Weltblatt" donosi, że rząd chiński zwrócił się do austrjackiego Ministerstwa Spraw Wojskowych z prośbą o wyszkolenie 4-ch oficerów chińskich. Austrjackie Ministerstwo Spraw Wojskowych zgodziło się na tę propozycję i począwszy od 1 października w armji austrjackiej pełnić będzie służbę 4-ch oficerów, jeden major i 3-ch poruczników chińskich.

—o—

NIE BĘDZIE ROKOWAŃ.

Tokjo. (Pat.) Dowódca wojsk japońskich w Mandżurji otrzymał od ministra wojny polecenie niewszczynania żadnych rokowań i niepopierania niezależności Mongolji lub Mandżurji, celem uniknięcia nieporozumień z zagranicą. Polecenie to spowodowane zostało pogłoskami, że delegaci chińscy i mongolscy, reprezentujący sfery irredentystyczne wspomnianych krajów, czynili pewne starania w tym kierunku u dowódcy wojsk japońskich i konsula japońskiego.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 28 września 1931 r.

Wszystkim naszym Szan. Czytelnikom

WACŁAWOM I MICHAŁOM

życzymy z okazji przypadających imienin wiele szczęścia i wszelkiej pomyślności. **Redakcja.**

— **Od Redakcji.** Ze względów technicznych cały szereg wiadomości lokalnych zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru.

— **Ks. prałat Aksamitowski** z Kuratorjum Okr. Szkolnego Pom. bawił w sobotę w naszem mieście. Ks. prałat zwiedził szkoły, świetlicę p. w., czytelnię T. C. L. i złożył wizytę u p. starosty Sucheckiego.

— **Nowy sędzia.** Aplikant tut. Sądu p. Cieszyński zdał w Toruniu egzamin sędziowski. Nowemu sędziemu p. **Cieszyńskiemu** z okazji tej serdecznie gratulujemy! (-)

— **Przykład godny naśladowania.** Z okazji imienin p. por. **Kuliszewski Wacław** złożył w naszej redakcji 10 złotych (dziesięć) na rzecz bezrobotnych m. Wąbrzeźna.

Ofiarowaną kwotę wręczyliśmy do dyspozycji p. burm. Schwarza.

Przy okazji zwracamy się do wszystkich Czytelników, by przy wszelkich uroczystościach nie zapomnieli o bezrobotnych.

— **Zaćmienie księżyca.** Ubiegłej soboty wieczorem o godz. 7-mej nastąpiło całkowite zaćmienie księżyca. Było to już drugie zaćmienie księżyca w tym roku. (-)

— **Stóg zboża** spłonął onegdaj w nocy w Czystochlebiu. Stóg był własnością p. Murawskiego. Policja prowadzi dochodzenia celem wyświetlenia przyczyn pożaru. (-)

— **Czyj rower?** W Powiatowej Kom. Policji w Grudziądzu znajduje się rower męski, pochodzący z kradzieży. Prawowity właściciel zechce go odebrać za wylegitymowaniem. (-)

— **Małe Pułkowo.** (Kradzież roweru) Onegdaj skradziono p. Alfonnsowi Gentzlowi rower męski, marki „Ideal" wartości 120 złotych. Złodziej znikł bez śladu. (-)

— **Sierakowo.** (Pożar). Onegdaj wybuchł w zagrodzie p. Pytanowskiego Piotra pożar, który strawił dom mieszkalny, stodołę i oborę. Pożar powstał wskutek wadliwości komina. Straty wynoszą około 5000 złotych. (-)

— **Golub.** (Przychwycenie włamywaczy). W dniu 7 bm. dokonano kradzieży z włamaniem na szkodę kupca p. Jentkiewicza. Policja golubska po dłuższej obserwacji przychwyciła w ub. tygodniu dwóch sprawców kradzieży, którym towar odebrała i odstawiła ich do sądu w Golubiu. (-)

Obwieszczenie

Zgodnie z § 1 rozporządzenia policyjnego z dnia 1. 8. 1913 r. w sprawie aparatów acetylenowych i magazynowaniu karbidu (Dz. Urz. b. dz. pruskiej str. 339) wzywamy wszystkich posiadaczy aparatów acetylenowych i właścicieli przechowujących karbid, ażeby w terminie do dnia 1 października br. zgłosili wspomniane aparaty i jak i magazyny karbidu w biurze Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego (Ratusz nr. 4).

Zgłoszenie aparatów i magazynów karbidu może nastąpić ustnie wzgl. piśmiennie w myśl poniższych wskazówek i to:

1. Odnośnie do aparatów acetylenowych: a) imię i nazwisko właściciela wzgl. nazwa firmy; b) ulica; c) nazwa firmy, która aparat zbudowała; d) rok budowy; e) typ, f) cechy wypróbowania; g) pojemność karbidu; h) rodzaj np. stały lub przenośny; i) termin nabycia wzgl. używania aparatu; j) miejsce ustawienia i używania aparatu n. p. w specjalnem pomieszczeniu, na otwartem powietrzu, w pracowni itp.

2. Odnośnie do magazynów karbidu: a) imię i nazwisko właściciela wzgl. nazwa firmy; b) ulica; c) data od której prowadzi się magazyn karbidu; d) miejsce przechowania karbidu np. w pomieszczeniu aparatów, w miejscach sprzedaży, w specjalnych pomieszczeniach, na otwartem powietrzu itp.

W celu ścisłego przestrzegania wyżej cytowanego rozporządzenia policyjnego M. U. B. i P. P. podaje zainteresowanym poniżej wymienione szczegóły do wiadomości.

1. Osoby zamierzające wytwarzać i używać acetylen lub magazynować karbid, zobowiązane są o tem donieść M. U. B. i P. P. z dołączeniem szczegółowych opisów i rysunków aparatów acetylenowych (wytwornic i z niemi związanych instalacyj, jak rurociągi itp.) opisów i rysunków pomieszczeń aparatów wzgl. magazynów karbidu i planów sytuacyjnych (szczegóły bliższe zawiera § 1 wyżej wymienionego rozporządzenia i przepisy wykonawcze do tego paragrafu).

Zgłoszeniu podlegają także zmiany w instalacji apaiatów, jak również zmiany co do miejsc ustawienia i otoczenia aparatów wzgl. magazynów karbidu.

2. Sprzedawcy aparatów acetylenowych zobowiązani są podać M. U. B. i P. P. nazwisko i miejsce zamieszkania każdego nabywcy aparatu acetylenowego.

3. Właściciele aparatów acetylenowych zobowiązani są po zgłoszeniu aparatów poddać je wypróbowaniu przez urzędowego ustanowionego rzeczoznawcę, dostarczyć w tym celu potrzebnych sił i narzędzi pomocniczych i ponieść koszta wypróbowania (§ 29 rozp. pol.) zaś co do wysokości opłat za wypróbowanie reguluje rozp. Ministra Przem. i Handlu z dnia 30. 11. 1927 r. (Dz. U. R. P. nr. 116, poz. 986).

Po zgłoszeniu nie podlegają wypróbowaniu aparaty, typów uznanych i dopuszczonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu dla celów technicznych (§ 12 i 14), o ile aparaty te są ocechowane (ostemplowane) przez jeden z trzech istniejących na terenie Państwa Stowarzyszeń Dozoru Kotłów (Warszawskie, Poznańskie i Katowickie) i zgłaszający na dowód tego przedstawi odnośne poświadczenie Stow. Dozoru Kotłów (§ 1 ust. 4 rozp. pol.).

Aparaty pochodzenia zagranicznego, sprowadzone po dniu 10. 1. 1920 r. podlegają dopuszczeniu i wypróbowaniu bez względu na to, czy

Sw. Michał

Wszystkie księgi Starego i Nowego Zakonu stwierdzają istnienie aniołów, t. j. istot duchowych, stworzonych przez Boga dla Je go chwały i pomogających ludziom do osiągnięcia zbawienia. Aniołowie strzegą ludzi od kolebki aż do grobu. Ze względu na ich nadprzyrodzoną godność i pomoc życzliwą, jaką niosą ludziom, na bliskie ich połączenie z Bogiem, Kościół oddaje im cześć religijną, jaką już w Starym Testamencie odbierali.

Kult aniołów datuje się w Kościele od pierwszych chwil jego istnienia, choć święta uroczyste ku ich czci ustanowiono w IV wieku.

Trzech aniołów wspomina po imieniu Pismo św.: Gabrjela, Rafaela i Michała — ich też święta obchodzi uroczyście.

Uroczystość św. Michała — to główne święto wszystkich chórów anielskich. Św. Michał, — według nauki Pisma św. i tradycji Kościoła — to jeden z siedmiu duchów, stojących najbliżej tronu Bożego, a zatem sługa Boży, któremu Bóg dla dobra swych wiernych nadał szczególne obowiązki. W tym charakterze po siadamy o nim wzmianki u proroka Daniela, apostoła Judy, i w Apokalipsie św. Jana. Czworakie posłannictwo św. Michała podkreślają księgi święte: zwalczanie smoka (szatana), obrona dusz wiernych, opieka nad ludem bożym i doprowadzanie dusz do raju. Tem objaśnia się wysoka cześć, jaką go darzy Kościół w litanji imię jego poprzedza imiona świętych, a w Confiteor umieszcza je po Najświętszej Pannie.

Uroczystość św. Michała sięga IV w. Modlitwy mszalne tego dnia zawierają: prośbę do aniołów o pomoc i opiekę dla ludzi (Collecta), prośbę o udziału aniołów w dziejach ludzkości (Lekcja), rolę ich jako stróżów i obrońców naszych (Ewangelja), godność pośredników między ludźmi a Bogiem, ofiarujących Panu modlitwy nasze (Offertorium), wstawiennictwo ich do Boga (Secreta), pomoc wspólną aniołów do chwalenia Pana wespół z żyjącymi (Comunio), błaganie byśmy za pośrednictwem św. Michała osiągnęli wieczne posiadanie Boga (Postcomunio).

zostały dopuszczone i wypróbowane przez władze wzgl. instytucje zagraniczne lub nie.

4. Właściciele aparatów acetylenowych wzgl. ich zastępcy zobowiązani są w razie wybuchu aparatów wzgl. acetylenu niezwłocznie donieść o tem M. U. B. i P. P. (§ 32 rozp. pol.).

Przepis wzmiankowanego rozporządzenia policyjnego rozróżnia dwa rodzaje aparatów acetylenowych, a mianowicie:

1. aparatów stałych (ze stałemi instalacjami do pracy w jednem i tem samem miejscu, które mogą być ustawione i używane:

a) w specjalnych pomieszczeniach, odpowiadają ych postanowieniom §§ 6—10 i 16—18;

b) na otwartem powietrzu (§ 11 ust 1) lecz tylko w porze wolnej od mrozów, z zachowaniem postanowień § 13 ust. 1;

c) na otwartem powietrzu, bez względu na porę roku, przy robotach studziennych (podziemnych) i górniczych, z zachowaniem postanowień § 11 ustęp 2;

d) przejściowo w pracowniach warsztatów reperacyjnych itp. lecz tylko aparatów dla celów technicznych (np. do cięcia i spawania) o nasypie karbidu do 4 kg. typów uznanych i dopuszczony.h w tym celu przez Minist. Przemysłu i Handlu (§ 12) i

2. aparatów przenośnych (przeznaczonych do pracy w różnych miejscach), które mogą być ustawione i używane:

a) na otwartem powietrzu, z zachowaniem postanowień § 13 ust. 1) nie wyklucza to możności ustawiania i używania ich w specjalnych pomieszczeniach, tak jak aparatów stałych);

b) w pracowniach warsztatów reperacyjnych itp. lecz tylko aparatów dla celów technicznych (np. do cięcia i spawania) o nasypie karbidu do 10 kg., typów uznanych i dopuszczonych w tym celu przez Min. Przem. i Handlu (§ 14).

5. Magazynowanie karbidu jest dopuszczalne:

a) w pomieszczeniach aparatów acetylenowych, w ilościach do 500 kg., do 1000 kg., zależnie od dziennego zapotrzebowania dla aparatów acetylenowych (§§ 19 i 20);

b) w miejscach sprzedaży, w ilościach do 100 kg. a wyjątkowo do 200 kg. jeżeli ilości przekraczające 100 kg. są przechowywane i sprzedawane w szczelnie zamkniętych, niedostępnych dla wody i powietrza puszkach blaszanych (§§ 19 i 21);

c) w specjalnych pomieszczeniach bez murów ogniochronnych, w ilościach ponad 100 do 1000 kg (§§ 19 i 22);

d) w spe jalnych pomieszczeniach z murami ogniochronnemi od strony sąsiednich pomieszczeń i sąsiednich budynków, w ilościach ponad 1000 kg. (§§ 19 i 23);

e) na otwartem powietrzu, w miejscach należycie ogrodzonych, zaopatrzonych w dach lub nieprzemakalne płachty (plandeki) na podwyższeniu 20 cm. ponad ziemią, w ilościach nieograniczonych.

Winni niezastosowania się do obowiązujących przepisów ulegną grzywnie do 60 zł. wzgl. karze aresztu.

Zwraca się również uwagę, że aparaty wzgl. magazyny karbidu istniejące wbrew obowiązującym przepisom zostaną unieruchomione wzgl. zlikwidowane, o ile w terminie do dnia 1. 11. 1931 r. instalacje te pod względem formalnym i technicznym nie zostaną doprowadzone do należytego porządku.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego:
(—) Schwarz, burmistrz.

RUCH TOWARZYSTW

— Dziś śpiewy Tow. Śpiewu „Lutnia" w lokalu p. Klimka o zwykłym czasie.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Warunek: handel hurt. parytet Poznań, ładunki wag., dostawa bieżąca za 100 kg. w zł.

Poznań. dnia 25 9. 1931 r.

Żyto	21,50—22,00
Pszenica	20,75—21,55
Jęczmień targowy	23,00—24,50
Jęczmień browarowy	18,50—20,00
Owies nowy	19,50—20,50
Mąka żytnia 65%	33,00—34,00
Mąka żytnia 70%	00,00—00,00
Mąka pszenna 65%	32,00—34,00
Ospa żytnia	12,50—13,50
Ospa pszenna	11.75—12,75
Rzepak	28,00—29,00
Groch Viktorja	23,——26,—
Groch polny	—,———,—
Gorczyca	—,———,—
Ziemniaki jadalne	—2,30—2,50
Peluszka	—,———,—
Ziemniaki fabryczne	—,———,—
Słoma żytnia prasowana	73,5—4—
Słoma żytnia luźna	—,——,—
Siano luźne	5,50—6,00
Siano prasowane	7,35 - 8,10
Łubin niebieski	—,———,—
Łubin żółty	—,———,—
Koniczyna biała	—,———,—
Koniczyna szwedzka	—,— | —,—
Koniczyna żółta odtłuszczona	—,——,——
Koniczyna żółta w łuskach	—,———,—
Przelot	—,———,—
Ikarnatka	—,———,—
Rajgras angielski	—,———,—
Tatarka	—,———,—
Saradela	—,———.—
Koniczyna czerwona	—,———,—

TARGOWISKO MIEJSKIE.

Płacono za 100 kg. żywej wagi (ceny Targowice Poznań łącznie z kosztami handlowemi).

Poznań, dnia 28 9 1931 r.

I. BYDŁO:

a) WOŁY:

1. pełnomięsiste wytuczone, niezaprzęgane	110—120

b) BUHAJE:

1. wytuczone, pełnomięsiste	96—104
2. tuczne, mięsiste	80—91
3. nietuczne dobrze odżywione stare	76—84
4. miernie odżywione	50—60

II. ŚWINIE (tuczniki).

1. pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi	152—160
2. pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi	140—148
3. pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi	124—134
4. mięsiste świnie ponad 80 kg.	110—118
5. maciory i późne kastraty	100—149
6. świnie bekonowe	102—100

(Koniec części redakcyjnej).

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny **Alfons Szczuka**, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.